

Dr hab., prof. UG Dariusz Szczukowski  
Instytut Filologii Polskiej  
Uniwersytet Gdański

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Aleksandry Nowak**  
**„Nieprzerwany dialog” Twórczość poetycka Adriany Szymańskiej**

Rozprawa doktorska Aleksandry Nowak została pomyślana jako monograficzna próba uchwycenia fenomenu twórczości Adriany Szymańskiej. Trzeba zaznaczyć, że to pierwsza tego typu próba i powiedzmy od razu, że udana. Twórczość Szymańskiej – co prawda komentowana i doceniana – nie doczekała się wcześniej obszerniejszych opracowań. O poezji Szymańskiej pisali m.in.: Anna Legeżyńska, Piotr Łuszczkiewicz, Alicja Mazan-Mazurkiewicz, Elżbieta Mazur, Piotr Śliwiński, Katarzyna Wądolny-Tatar, jednak prace tych zasłużonych dla polskiego literaturoznawstwa badaczy koncentrują się wokół wybranych problemów poezji autorki *Podróży pełnych cudów*. Pani Nowak zapełnia zatem lukę na mapie historii literatury, jawiąc się przy tym jako wytrawna znawczyni dorobku Szymańskiej, umiejętnie oświetlająca jej twórczość w sieci rozmaitych kontekstów literaturoznawczych, kulturoznawczych czy filozoficznych. Pani Nowak nie tylko znacząco poszerza stan badań nad twórczością poetki, ale – jak myślę – otwiera także pole do dalszych poszukiwań.

W rozważaniach wstępnych Autorka prezentuje zakres tematyczny rozprawy, przyjętą metodologię lektury. Pani Nowak wskazuje, że rozprawa ma charakter monografii, w jej klasycznym, słownikowym ujęciu zaproponowanym przez Michała Głowińskiego – jako formule przedstawiającej dane dzieło i życie autora w porządku chronologicznym uwzględniającym odpowiednie konteksty społeczno-kulturowe (s. 7). Monograficzna propozycja p. Nowak obejmuje wszystkie wydane do tej pory tomy wierszy poetki (i ich wybory): od debiutu *Nieba codzienności* (1968) do ostatniego *Epilog z gwiazdą* (2023). Za cel pracy zaś Autorka obiera „(...) zbadanie kluczowych tematów, wyróżnienie lejtmotywów,

analizę warsztatu poetyckiego, jak również prześledzenie drogi twórczej autorki *Imienia ludzkiego*” (s. 7), wskazując, że dysertacja pisana jest z pozycji szeroko rozumianej hermeneutyki, uwzględniającej także intertekstualne czy intersemiotyczne odniesienia poezji Szymańskiej. Ten metodologiczny wybór – jak wielokrotnie wskazuje p. Nowak – wynika z dialogicznej formuły samej twórczości Szymańskiej. Nieprzypadkowo Autorka dysertacji odwołuje się do wiersza *Nieprzerwany dialog* z 1970 roku (po latach zresztą w 2019 roku poetka tak zatytułuje wybór swoich wierszy), widząc w nim formułę dookreślającą praktykę twórczą Szymańskiej. Jak pisze p. Nowak: „Prowadząc nieustanną rozmowę, poetka konstruuje własny świat poetycki, który określić można jako dialogiczny i ukierunkowany etycznie” (s. 65). Odwołanie do Gadamerowskiej hermeneutyki nie budzi zastrzeżeń, wołałbym jednak, aby Autorka, oddając sprawiedliwość niemieckiemu filozofowi, sięgnęła również do innych jego prac, nie tylko do przywołanego we wstępie eseju *Człowiek i język* czy w dalszej części pracy książki *O skrytości zdrowia*, by sproblematyzować kategorię dialogu – zastanowić się nad kategoriami słuchania, odpowiedzi, przemiany i otwartości, pojmowanej jako afirmatywna postawa, gotowa na tworzenie więzi z innymi. Wszystkie te kategorie nie tylko konstytuują hermeneutykę Gadamerowską, ale zdają się tworzyć materię wierszy Szymańskiej.

Pierwszy najobszerniejszy rozdział pracy jest próbą prezentacji biografii i dorobku Szymańskiej, pozostałe stanowią analizę poszczególnych kluczowych problematów analizowanej twórczości. Są to kolejno: somatyczność (interpretacja dotyczy takich motywów, jak natura, doświadczenie somatyczności, erotyka, choroba, macierzyństwo), doświadczenie podróży (analiza wydobywa zmysłowe postrzeganie świata, znaczenie miejsc autobiograficznych, miejsc pamięci, w końcu też podróż rozumianą jako inicjację kulturową), muzyczność (rozumianą na wielu poziomach – od tematu wierszy, dialogu z utworami muzycznymi, do samej warstwy dźwiękowej wierszy), w końcu – metafizyczny i religijny charakter omawianej twórczości. Tak zmapowana twórczość Szymańskiej nie budzi zastrzeżeń. Wyodrębniona problematyka ma istotne znaczenie w wierszach poetki. Skupiona wokół nich interpretacja odsłania sieć semantycznych powiązań utworów Szymańskiej.

Ujęcie tematyczne zaproponowane przez p. Nowak prowadzi – co nieuniknione – do wyboru wybranych motywów i utworów. Problem w tym, że właściwie każda część w ramach zaproponowanego tematycznego porządku lektury mogłaby stać się podstawą dla całościowych rozważań, co siłą rzeczy prowadzi do uogólnień, kosztem interpretacji poszczególnych utworów. Niektóre z analiz mają charakter szkicowy. Widać to choćby w przypadku lektury wiersza „programowego” *Nieprzerwany dialog*, do którego Autorka odwołuje się bodajże dwa razy (ss. 49-50 i s. 80). Pani Nowak poświęca temu utworowi dosłownie kilka zdań. Nie chcę

tutaj konstruować naprędce pogłębionej propozycji lektury tego wiersza. Chciałbym jedynie zwrócić uwagę, że w utworze tym pojawiają się pominięte w komentarzu p. Nowak wątki, które można rozwinąć: status języka poetyckiego, sondowania jego granic, relacji między tym, co dyskursywne, a tym, co cielesne, rozpięte między porządkiem *bios* a *dzoë*. Dla p. Nowak ten wiersz jest jedynie egzemplifikacją dość ogólnych twierdzeń o świadomości cielesności (s. 59). Kiedy autorka pisze o postawie dialogicznej podmiotu tego wiersza, wskazuje:

Podmiot sytuuje się pomiędzy przeszłością, terażniejszością a przyszłością. Podejmuje próbę rozmowy ze zmarłymi, szukając przy tym więzi i kontaktu z zaświatem, ale mówi także o potrzebie dialogu z bliskimi, ze światem oraz o jego wpływie na los człowieka. Dialog ma niekiedy charakter profetyczny, życzeniowy. Przywołany utwór jest o tyle istotny, że oddaje specyfikę twórczości poetyckiej autorki *Imienia ludzkiego*. (s. 50)

Wszystko to prawda, jednak zbyt ogólnikowość tego komentarza wymaga dopowiedzeń. Nie wiem, w jakim sensie w wierszu jest mowa o dialogu profetycznym czy życzeniowym. Nie chodzi chyba w tym utworze o jakąkolwiek figurę zaświatów, lecz podmiot, który – mówiąc innym nieco językiem – jest nawiedzany przez umarłych. Ustanawia się on wobec ich wezwania, w pozycji dłużnika (na co wskazuje figura pochwycenia przez spojrzenie), pragnącego oddać im sprawiedliwość: „O moi umarli/ opuszczający powoli moje słowa i uczynki/ Tyle jeszcze waszych zadawnionych zgryzot i domysłów/ ogrzewa się we mnie/ Więc z lustra patrzą na mnie oczy/ twoim niebieskim niepokojem/ I te ognie błędne (...) nagle twoje we mnie przebudzenia/ nieznajoma prababko// (...) „Jakże trudno wam dogodzić/ jak trudno się wam oprzeć”. Chciałbym zatem zapytać w tym miejscu: jak Pani Nowak odczytuje pozycję podmiotu sytuującego się wobec zmarłych w kontekście innych wierszy Szymańskiej? Powyższe wątpliwości nie dotyczą oczywiście wszystkich komentowanych utworów, jednak wskazują one, że p. Nowak w przyjętym porządku tematycznego ujęcia poezji Szymańskiej, miejscami zbyt pośpiesznie rezygnuje z pogłębionej lektury na rzecz syntezy uogólnień.

Pierwszy rozdział odbiega od pozostałych ujmujących twórczość Szymańskiej w porządku tematycznym. Pani Nowak przygląda się w nim zapisom autobiograficznym, próbując zrekonstruować autoportret poetycki Szymańskiej. Następnie przechodzi do porządku kronikarskiego, skrupulatnie rekonstruuje biografię poetki i przedstawia dorobek literacki bohaterki swojej pracy. Trzeba tutaj podkreślić sumiennosc i rzetelnosc Autorki, która wykazuje się archiwistyczną uważnością i wrażliwością. Pani Nowak wyprostowuje różnego rodzaju nieścisłości pojawiające się w publikacjach na temat Szymańskiej. Dociera do

niepublikowanych tekstów poetki. Dołączona do rozprawy na zasadzie aneksu rozmowa z Szymańską dopełnia wywód Doktorantki i jest jednocześnie świadectwem postawy dialogicznej pani Nowak, która oddaje głos samej bohaterce swojej rozprawy.

W rozdziale drugim Autorka koncentruje się wokół problematyki cielesności, tropiąc sposoby reprezentacji somatyczności. Pani Nowak wychodzi od ogólnych konstatacji dotyczących zwrotu somatycznego w humanistyce i dość zdawkowych rozpoznań na gruncie filozofii dwudziestego wieku, głównie fenomenologii i egzystencjalizmu (właściwie posiłkując się opracowaniami na jej temat i pomijając dziedzictwo psychoanalizy czy dekonstrukcji). Za główne instrumentarium badawcze przyjmuje Autorka zdobycze fenomenologii i somapoetyki (s. 74). Szanuję wybór p. Szymańskiej, mam jednak kilka uwag. Pierwsza dotyczy podrozdziału poświęconego doświadczeniu choroby. Ciało fenomenologii, do której tradycji sięga autorka, jest raczej ciałem sprawczym, mówiąc najprościej zdrowym, a nie cierpiącym „antyfenomenologicznym” *flesh* (by wykorzystać rozróżnienie Johna Caputa), stawiającym opór dyskursowi. Druga dotyczy zdawkowego wykorzystania krytyki feministycznej. Autorka właściwie odwołuje się tylko do pracy Héléne Cixous, zbyt szybko opuszczając terytorium feministyczne. Brakuje tutaj wykorzystania prac, szczególnie przedstawicielek feminizmu korporalnego, rozumiejących podmiotowość kobiecą relacyjnie: jako konstruującą się na styku tego, co materialne, cielesne i kulturowe. Warto w tym kontekście zastanowić się, na ile to właśnie „ja” kobiece otwiera się na materialny wymiar istnienia, a niekoniecznie „bezpłciowe” ciało fenomenologii. Nieprzypadkowo Cixous proklamowała w słynnym w *Śmiechu Meduzy* – by „kobieta wreszcie siebie napisała”, a Luce Irigaray w podobnym tonie, choć w odmiennym znaczeniu, wskazywała, by w końcu „przemówić-jako-kobieta”. Nie można w tej wyliczance zapomnieć również o Julii Kristevej, która pisała o języku macierzyńskim (wskazując na opozycję tego, co semiotyczne i tego, symboliczne). Sama p. Nowak zresztą zauważa:

Rytm ciała jest w liryce Szymańskiej jednocześnie rytmem wiersza. Cielesność tej poezji odzwierciedla związek między twórczością a fizycznością. Ciało jest zaangażowane w akt pisania, co sprawia, że zostaje zachowana pamięć o nim. (s. 84)

W tak naszkicowanej perspektywie akt poetycki byłby jednocześnie gestem stwarzania (się) kobiety-autorki, podmiotowości ustanawianej relacyjnej. Myślę, że odwołanie się choćby do prac Luce Irigaray i Adrienne Rich czy Julii Kristevej pozwoliłoby też pogłębić interpretację

dotyczącą macierzyństwa ujętego w analizowanych wierszach jako intymna relacja matka-córka; przedjęzykowa, cielesna wzajemność, a nie jako hermeneutyczna rozmowa.

W części poświęconej doświadczeniu podróżowania p. Nowak zwraca uwagę na zmysłowe i haptyczne doświadczenie świata i krajobrazu, jakie uwidacznia się w wierszach Szymańskiej. To zmysłowe postrzeganie świata, jak trafnie zauważa Autorka, ujawnia się w nostalgicznych wierszach poświęconych Małemu Czystemu – rodzinnej miejscowości Szymańskiej, w opisach wielokrotnie pojawiającego się w wierszach Sandomierza (np. w wierszach przywołujących konkretne miejsca *Na Staromiejskiej* czy *na Browarnej*), Torunia, Kazimierza Dolnego, które przyjmują status miejsc autobiograficznych (by odwołać się do sformułowania Małgorzaty Czerwińskiej, na którą również powołuje się p. Nowak). Odrębne miejsce w poezji Szymańskiej zajmuje zapis podróży do Stanów Zjednoczonych, ujawniający wrażliwość na problematykę społeczną. Ważną rolę w literackich peregrynacjach odgrywa – jak wskazuje Autorka – podróż w głąb tradycji kulturowej i poetycka odpowiedź na oglądane dzieła sztuki. Pani Nowak tropi zatem wiersze ekfrastyczne, dotyczące malarstwa i architektury. Moje wątpliwości dotyczące tej części pracy budzi wyodrębnienie podrozdziału *Miejsca pamięci*, w którym Autorka analizuje z jednej strony teksty dotyczące zagłady Żydów i związanych z nią konkretnych miejsc – synagogi w Sandomierzu i cmentarza żydowskiego w Lesku, wskazując na niczym niemożliwe do zasypania doświadczenie braku. Autorka sięga tutaj dosyć dowolnie po sformułowanie Pierre’a Nory. Z drugiej zaś strony interpretuje wiersze poświęcone Apaczom i Nawahom, którym Szymańska się przyglądała podczas amerykańskich podróży. Trudno rezerwaty przeznaczone dla rdzennych mieszkańców Ameryki nazwać miejscami pamięci, dlatego proponowałbym, aby zrezygnować z wyodrębniania tego rozdziału, a poszczególne partie tej części pracy przenieść do fragmentów opisujących podróże po polskich miastach i Stanach Zjednoczonych.

Następny rozdział poświęcony zostaje interpretacji żywiołu muzycznego w poezji Szymańskiej. Autorka analizuje na różnych poziomach wątki muzyczne. Sięgając po klasyczne teksty Michała Głowińskiego czy Andrzeja Hejmeja oraz nowsze dotyczące intermedialności (Magdaleny Wasilewskiej-Chmury), zarysowuje ramy odczytywania tekstów o tematyce muzycznej. Autorka skrupulatnie tropi odwołania do dzieł muzycznych – od baroku przez klasycyzm i romantyzm, aż do muzyki współczesnej, którą reprezentuje Mikołaj Henryk Górecki. Pani Nowak trafnie wskazuje na specyfikę odbioru muzyki przez Szymańską. Dla poetki muzyka ma związek z metafizyką, co szczególnie widać w metaforach odnoszących się do przekraczania: ruchu w górę, tańca, biegu, mających wskazywać na porządek religijny (co wiąże się z kolejnym rozdziałem pracy). Tutaj ograniczę się do kilku dopowiedzeń. Warto by

się odwołać do prac muzykologicznych, choćby Bogdana Pocięja (to przecież wytrawny znawca Bacha, muzyki romantycznej i neoromantycznej), dla którego doświadczenie muzyczne, jak i poetyckie ma charakter metafizyczny. Wiersz *Nieznosna cisza kosmosu*, który Autorka trafnie odczytuje w kontekście Pitagorejskiej harmonii sfer, ma swoje źródło w Pascalowskim pełnym lęku wykrzyknieniu „wiekuista cisza tych nieskończonych przestrzeni przeraża mnie!”. Opisywana w tym wierszu dychotomia między ciszą a muzyką, byłaby zatem przyznaniem muzyce sensotwórczej siły. Zresztą wielokrotnie przywoływana przez Szymańską forma fugi (w wierszu *Fuga* zostaje utożsamiona z figurą tańca – ekstatycznego uniesienia afirmującego ludzkie istnienie) w jej poezji pojmowana jest jako ciągłe wznoszenie się do Boga.

Rozdział V, zatytułowany *O lirycie wymiaru „sacrum”*, zostaje poświęcony problematyce metafizycznej i religijnej w poezji Szymańskiej. Autorka problematyzuje tutaj samą kategorię literatury religijnej, sięgając głównie do prac Ewy Sołtys-Lewandowskiej, Stefana Sawickiego czy Zofii Zarębianki. Pani Nowak zwraca przede wszystkim uwagę na „namysł metafizyczny, objawiający się w przeczuciu istnienia jakiejś innej, niedostępnej jawy, stawianiu pytań, refleksji dotyczących istnienia z wyznaniem wiary w wieczne trwanie oraz afirmacją wszelkiego stworzenia i Stwórcy” (s. 192). W tym porządku znaczeń można by zastanowić się nad samą praktyką twórczą i potraktować ją jako ćwiczenie religijne. Pani Nowak trafnie wskazuje: „Szymańska łączy problematykę filozoficzną z wątkiem autotematycznym” (s. 214) i rozwija to spostrzeżenie przez analizę wiersza *Zakład Pascalowski i poezja*. Ten utwór można by zatem rozumieć w przyjętych ramach interpretacyjnych jako spór o znaczenie poezji, która – mimo swej niedoskonałości – jest rozumiana jako forma wdzięczności wobec Boga, dzięki czemu przekracza własną przygodność. Metafory „puszenia się słowem” czy „pokazywania języka krowie”, na które zwraca uwagę p. Nowak, rozumiem jako figury poezji pozbawionej odniesienia do transcendencji, niekoniecznie zaś jako figury człowieka, „który nie wierzy, nie musi przejmować się konsekwencjami swojego zachowania” (s. 214).

W dziele Szymańskiej mamy do czynienia – jak zauważa Autorka – z sakralizacją przestrzeni, szczególnie w nostalgicznym wierszach odsyłających do Małego Czystego, pełniącego rolę sakralnego centrum w kosmosie poetyckim Szymańskiej czy mówiących o podróżach po polskiej prowincji. Ważne miejsce w tej konstelacji znaczeń zajmują także żywioły wody i ziemi – odsyłające do figur kobiecości i płodności. W wierszach Szymańskiej można widzieć zatem *sacrum* w rozumieniu Mircei Eliadego jako życiodajnej mocy, podstawy

każdego bytu. Afirmacja istnienia obecna jest od początku twórczości poetki, dlatego nie przekonuje mnie poniższa konstatacja:

Wiara towarzyszy bohaterce lirycznej wierszy Szymańskiej od samego początku, przy czym w tomach z lat siedemdziesiątych, osiemdziesiątych, kończąc na *Kamieniu przydrożnym* z roku 1993 zauważalny jest okres buntu, nawet kryzys wiary. Bóg pojawia się w nich okazjonalnie, częściej są to rozważania natury metafizycznej (s. 226).

Nie jestem pewien, czy można – jak chce Autorka – mówić w „mocnych” kategoriach o buncie czy kryzysie wiary. Dyskrecja, milczenie wpisują się w szeroko pojęty dyskurs religijny. Wiara nie jest czymś stałym, ma swoją dynamikę (by odwołać się do tytułu książki Paula Tillicha, *Dynamika wiary*).

Pani Nowak w tym rozdziale analizuje także wiersze o charakterze konfesyjnym, wskazując, że dialogiczność tej poezji współistnieje z postawą religijną. Upomniałbym się w tym miejscu o interpretację – moim zdaniem – ważnego wiersza *Metanoia* (z tomu *Z Księgi Przejścia*) łączącego postawę religijną z procesem odnawiania spojrzenia, więzi ze światem, ogałacania własnego narcystycznego „ja”.

Na koniec chciałbym zwrócić uwagę na kilka łatwych do skorygowania błędów i usterek. Autorką książki *Jedna przyroda czy przyrody alternatywne? O pojmowaniu i obrazach przyrody w polskiej poezji* jest Justyna Tabaszewska, w przypisach konsekwentnie pojawia się J. Tomaszewska, w bibliografii zaś p. Nowak podaje zaś tę pozycję dwukrotnie, raz przypisując ją prawidłowo Tabaszewskiej, drugi raz Tomaszewskiej. Pani Nowak błędnie nazywa *Łąkę* Leśmiana balladą. I jeszcze jedna uwaga. Irytujący dla czytelnika jest pojawiający się dość często zwrot „jak wiadomo”, a jak wiemy, literatura (przynajmniej ta najwyższej próby) wymyka się oczywistościom. Podam tylko jeden przykład:

Utwór, co ważne, poprzedza motto, będące fragmentem ballady *Dziewczyna* Bolesława Leśmiana („Bo to był głos i tylko głos/ i nie nie było oprócz głosu”). Jak wiadomo, wołanie tytułowej dziewczyny symbolizuje tajemnicę, coś nieuchwytnego, za czym tęskni każdy człowiek i do czego chciałby dotrzeć. (s. 26)

Wiersz Leśmiana doczekał się wielu interpretacji, wskazujących, że w literaturze nie ma rzeczy do końca pewnych i oczywistych – inaczej byśmy byli skazani na ciągłą parafrazę.

Już na początku recenzji zaznaczyłem, że praca p. Nowak jest niewątpliwie udaną „założycielską” monografią, która – mam taką nadzieję – też przyczyni się do rozwoju badań nad twórczością Adriany Szymańskiej. Wszystkie wyrażone przeze mnie wątpliwości nie mają

na celu umniejszyć wartości recenzowanej pracy, raczej zapraszają do refleksji nad zaproponowanymi interpretacyjnymi propozycjami, szczególnie jeśli Autorka myśli o publikacji.

Przechodząc do konkluzji, mogę z pełnym przekonaniem orzec, że dysertacja „*Nieprzerwany dialog*”. *Twórczość poetycka Adriany Szymańskiej* spełnia wszystkie wymagania stawiane pracom doktorskim. Zgodnie z rytualną formułą wnioskuję więc o dopuszczenie Pani mgr Aleksandry Nowak do kolejnych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.



Dariusz Szankowski